

Dr hab. Marian J. Ptak prof. nadzw. UW
Instytut Historii Państwa i Prawa
Uniwersytetu Wrocławskiego
Zakład Powszechnej Historii Państwa i Prawa

Wrocław, dnia 28.01.2019 roku

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Kamińskiej pod tytułem

*Nieegzekucyjne licytacje administracyjne w Królestwie Polskim (1842 – 1866).
Praktyka w powiecie piotrkowskim na tle prawodawstwa*

1. Tytuł

Wybór tematu zasługuje na pełną aprobatę. Brak jest bowiem monograficznego opracowania prawodawstwa regulującego nieegzekucyjne licytacje administracyjne w Królestwie Polskim w ogóle oraz w określonych ramach czasowych. Nie ma również takiego opracowania w odniesieniu do stosowania tych regulacji w praktyce. Autorka podjęła w tej sytuacji pionierską próbę całościowego przedstawienia funkcjonowania tej procedury licytacyjnej ale tylko w jednym z powiatów Królestwa Polskiego. Wybór padł na powiat piotrkowski. W narracyjnym tekście rozprawy brak informacji o liczbie powiatów mimo, że ma ona istotne znaczenie dla kwestii reprezentatywności ustaleń doktorantki poczynionych w jednym powiecie dla całego Królestwa Polskiego (*pars pro toto*). Znajdujemy ją jednak w przypisie nr 81. W tytule zostało wyeksponowane Królestwo Polskie, chociaż w tych okolicznościach wydaje się, że powinno być odwrotnie. Bardziej odpowiadający celowi rozprawy oraz jej konstrukcji i zawartości byłby tytuł *Nieegzekucyjne licytacje administracyjne w powiecie piotrkowskim na tle prawodawstwa Królestwa Polskiego (1842 – 1866)*. Zwłaszcza, że ramy chronologiczne rozprawy odnoszą się nie do cezur dotyczących historii prawa Królestwa Polskiego ale do reform administracji terenowej oraz stanu zachowania materiałów archiwalnych z obszaru powiatu piotrkowskiego (Akta Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z lat 1842 – 1866). Ukaz z 29 września/11 października 1842 roku przemianował obwody na powiaty, a kierujących nimi komisarzy obwodowych na naczelników powiatowych. Ukaz carski z 19/31 grudnia 1866 roku zwiększył liczbę powiatów ponad dwukrotnie (z 39 do 85) a dwukrotnie liczbę guberni (z 5 do 10). Zatem te dwie cezury dotyczą reformy administracji terenowej ale nie bezpośrednio podstaw prawnych i samej procedury nieegzekucyjnych licytacji. Informacja ta wskazuje, że w określonych przez doktorantkę ramach czasowych, powiat piotrkowski był tylko jednym z 39 powiatów

Królestwa Polskiego i jednym z kilku w guberni kaliskiej a od 1844 roku w znacznie większej guberni warszawskiej (powstałej z połączenia kaliskiej z mazowiecką). Nasuwa się przy tej sposobności pytanie o wpływ reform administracji terenowej na stosowanie prawa w nieegzekucyjnych licytacjach administracyjnych.

2. Konstrukcja i treść

Rozprawa składa się, poza stroną tytułową na której w tytułaturze Profesora Jacka Matuszewskiego zabrakło chyba skrótów „hab.”, z następujących elementów: spisu treści (s. 1-5), wykazu ważniejszych skrótów (s. 6-7), wstępu (s. 8-31), pięciu numerowanych cyframi rzymskimi rozdziałów (s. 32-266), zakończenia (s. 267-282), bibliografii (s. 283-308) i aneksu (s. 309-327). Obejmuje zatem ponad 300 stron wydruku komputerowego i można ją w związku z tym zaliczyć do obszernych.

Spis treści jest szczegółowy i jasno wyrażający zamysł konstrukcyjny doktorantki. Zostały w nim wymienione nie tylko wszystkie standardowe elementy konstrukcyjne opracowania ale także uwidoczniono ich wewnętrzną, rozbudowaną strukturę.

Na pochwałę zasługuje umieszczenie po spisie treści wykazu skrótów ale zaskakuje ograniczenie go tylko do „ważniejszych”. Powinien on, jak sędzę, uwzględniać wszystkie skróty występujące w opracowaniu o charakterze naukowym, bo mają one ułatwiać czytelnikowi (a czasami i samemu autorowi) lekturę tekstu, bez względu na niejasne kryterium wyodrębniania „ważniejszych” od „mniej ważnych”. Wśród „ważniejszych” zabrakło np. skrótu Komitetu Urządzającego Królestwa Polskiego oraz Rady Administracyjnej, pomimo umieszczenia innego (postan. KUKP i RA).

Wstęp został podzielony na oznaczone arabskimi cyframi trzy punkty, zatytułowane w następującej kolejności: „Wprowadzenie”, „Terminologia”, „Podsumowanie”. Zaskakuje pierwszy z nich, podzielony na podpunkty, ale bardziej ostatni. Podsumowanie wstępu rozprawy jest zabiegiem oryginalnym, ponieważ najczęściej podsumowuje się rozdziały i całe dzieło. Ale podkreślić trzeba, że treść tego wstępu nie jest standardowa, zdawkowa i - jak się zdarza - przykrótka. Jest on obszerny i zawiera to, co w każdej solidnej monografii naukowej powinno się znaleźć: wyjaśnienie podstawowych pojęć i ich etymologii, instytucji prawnych, terminologii, charakterystyka szeroko rozumianych podstaw źródłowych (archiwalia, akty normatywne itd.), omówienie dotychczasowej literatury przedmiotu, uzasadnienie konstrukcji i celu pracy oraz określenie jej zakresu przedmiotowego, podmiotowego i chronologicznego. Kwestia tych trzech zakresów rozprawy została jednak przedstawiona mało klarownie. Zabrakło też szerszego uzasadnienia wyboru właśnie powiatu piotrkowskiego jako pola

badawczego. Jak się domyślam zdecydował o tym fakt zachowania się konkretnego zespołu archiwalnego. Doktorantka przyjęła założenie, że „Aktywność jednego naczelnika powiatu służy, jako podstawa do charakterystyki urzędu” oraz, że „... to typowe działania, ale szczegółowe badania akt pozostałych naczelników powiatów mogą skorygować wyniki”. W związku z tym stwierdza, że w rozprawie omówiła „... praktykę przeprowadzania licytacji przez władze lokalne na podstawie akt *Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z lat 1842 – 1866...*”. Doktorantka nie określiła jednoznacznie celu rozprawy, bo nie jest nim przecież omówienie, ale z tych sformułowań wynika, że jest nim rekonstrukcja stanu prawnego i praktyki stosowanej w powiecie piotrkowskim w odniesieniu do nieegzekucyjnej licytacji administracyjnej. W końcowym akapicie wstępu stwierdziła, że istotą tego rodzaju licytacji jest ochrona interesu i majątku publicznego, pozostającego w konflikcie z interesem prywatnym, nie tylko osoby biorącej udział w licytacji ale także osoby reprezentującej władzę administracyjną, który tworzy sytuację korupcyjną. Jak się zatem wydaje celem rozprawy jest także sprawdzenie, w jakim stopniu licytacja administracyjna w określonym czasie i w określonych warunkach ustrojowo-prawnych Królestwa Polskiego (Kongresówki) tę funkcję pełniła. Zabrakło też w tej części opracowania wyraźnie sformułowanej tezy. Szkoda, że w punkcie dotyczącym terminologii nie została wyjaśniona etymologia i znaczenia terminu „entrepryza” i „entrepreneur”.

Pierwszy spośród pięciu rozdziałów, liczący zaledwie 16 stron (a więc mniej niż wstęp) ale składający się z ośmiu punktów, został poświęcony prezentacji aktów normatywnych regulujących nieegzekucyjne licytacje administracyjne, obowiązujących w tytułowych ramach czasowych. Zostały one pogrupowane według przyjętej przez doktorantkę hierarchii, poczynając od ukazów najwyższych. Z jego lektury wynika, że pierwsze przepisy prawne dotyczące licytacji, i zachowujące swoją aktualność w badanym okresie, zostały wydane już w 1828 roku. W podsumowaniu tego rozdziału doktorantka podjęła udaną próbę klasyfikacji i wizualizacji różnych rodzajów nieegzekucyjnych licytacji administracyjnych (ze względu na przedmiot, formę i mechanizm ustalania zwycięzcy) na podstawie postanowień Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 1833 i 1840 oraz postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwa Polskiego z 1864 roku.

W rozdziale drugim zatytułowanym „Dokumentacja”, liczącym 63 strony i podzielonym na dwa podrozdziały, z których każdy ma po kilka punktów, zostały opisane dokumenty związane z postępowaniem licytacyjnym. Doktorantka wykorzystała prawie 380 dokumentów, co zakomunikowała dopiero w zakończeniu (s. 268). Zaskakuje w nim podział na podrozdziały, który nie znalazł zastosowania w pozostałych rozdziałach. Kryterium tej

dychotomicznej dystynkcji stanowi wyraźne odróżnienie dwóch etapów procedury licytacyjnej, wstępnego czyli poprzedzającego formalne rozpoczęcie licytacji od jej przebiegu. Zaskoczenie potęguje zamknięcie każdego z tych dwóch podrozdziałów podsumowaniem i rezygnacja z podsumowania całego rozdziału. Wydaje się, że brak podziału na podrozdziały i ograniczenie się tylko do jednego podsumowania nie pomniejszyłoby walorów merytorycznych i konstrukcyjnych tego rozdziału. Można też zastanawiać się, czy zasadne było wyodrębnienie rozdziału o dokumentacji zamiast połączyć jego odpowiednie części z wyodrębnionymi w następnych rozdziałach kolejnymi etapami postępowania licytacyjnego: przygotowanie, przebieg, zakończenie.

Przedmiotem rozdziału trzeciego, liczącego 26 stron i składającego się z ośmiu punktów (w tym jeden punkt podzielony na podpunkty), jest sama procedura przygotowania licytacji, poczynając od powodów jej przeprowadzenia, poprzez zainicjowanie wykonania zadania, sporządzenie kosztorysu i inne czynności, do przygotowania postępowania licytacyjnego oraz obwieszczenia o licytacji.

Rozdział czwarty, liczący 75 stron a więc najobszerniejszy i zawierający pięć punktów (z których pierwsze dwa mają bardzo rozbudowaną strukturę wewnętrzną w postaci punktów i podpunktów), został poświęcony samemu przebiegowi licytacji. Jego drobiazgowy opis zaczyna się od licytacji ustnej (głośnej), a po niej następują: licytacja pisemna (przez deklaracje opieczetowane) i pisemno-ustna. Ostatnim punktem tego rozdziału są nieprawidłowości występujące w postępowaniu licytacyjnym, zwane obrazowo w ówczesnej terminologii *zboczeniami*. Dostrzegła również zjawiska patologiczne, występujące także w warunkach demokratycznego państwa prawa, mianowicie zminy przetargowe. Całość zamyka jednostronnicowe podsumowanie. Dowiadujemy się z niego, że w aktach NPP z okresu 24 lat, doktorantka odnalazła 90 protokołów z nieegzekucyjnych licytacji administracyjnych. To przeciętnie prawie 4 licytacje w każdym roku. Czy ta liczba jest wysoka czy niska pominęła milczeniem. W tym rozdziale rzuca się w oczy duża ilość cytatów, często tylko przeplatanych jednozdaniowymi wprowadzeniami doktorantki. Są one bardzo interesujące ale momentami za mało jest narracji autorki a za dużo cytowania źródeł.

Ostatni rozdział, liczący 50 stron i cztery punkty, z tego dwa pierwsze mające rozbudowaną strukturę wewnętrzną (podpunkty), dotyczy końcowego etapu postępowania licytacyjnego. Pierwsze trzy zostały wyodrębnione z perspektywy efektu końcowego: pozytywnego, negatywnego albo skutkującego brakiem ofert. Zamyka go również podsumowanie. Charakteryzuje się podobnie jak poprzedni dużym nasyceniem cytatami. W tym i poprzednim rozdziale pojawił się interesujący wątek socjologiczny, dotyczący udziału

w licytacjach osób pochodzenia żydowskiego (starozakonnych według ówczesnej nomenklatury), uważanych za poważnych konkurentów i w związku z tym niekiedy dyskryminowanych.

Zakończenie, liczące 15 stron (w przeciwieństwie do wstępu nie posiadające redakcyjnie wyróżnionej struktury) a więc tylko o jedną stronę mniej niż rozdział pierwszy, można zaliczyć do dość obszernych. W związku z zamieszczaniem podsumowania po wstępie i po każdym rozdziale (za wyjątkiem jednego, w którym umieszczono je po podrozdziałach), nasuwa się pytanie o relacje między tymi elementami konstrukcyjnymi rozprawy. Z ich porównania wynika, że w zakończeniu w zasadzie zostały powtórzone wnioski z podsumowań, które i tak były przeważnie powtórzeniami konstatacji i sformułowań występujących w tekście odpowiedniego rozdziału. Szkoda, że dopiero w zakończeniu doktorantka zwróciła uwagę na charakter prawny kontraktu wieńczącego licytację (s. 272), będącego umową administracyjną regulowaną prawem administracyjnym. Natomiast słusznie skonstatowała, że pełny obraz tego rodzaju licytacji realizowanych na szczeblu powiatu wymaga przebadania praktyki w pozostałych 38 powiatach Królestwa Polskiego i, że dopełnieniem tego obrazu powinny być badania tej instytucji na wyższych szczeblach struktury administracyjnej (rządy gubernialne i komisje rządowe). Ocenę funkcjonowania licytacji administracyjnych w wybranym powiecie i ramach czasowych uznała za nie łatwą (s. 280) i lakonicznie stwierdziła, że w założeniu ustawodawcy licytacja miała służyć realizacji interesu publicznego a procedura licytacyjna miała być gwarantem uczciwej konkurencji i zapobiegać zjawisku korupcji (to powtórzenie ze wstępu). Zwróciła przy tym uwagę na zaletę procedury administracyjnej mającej w zamyśle zapewnić prawidłowy przebieg licytacji przez władze administracyjne. Natomiast wady tego postępowania upatruje w nadmiernym formalizmie, przewlekłości postępowania oraz jego wysokich kosztach w zestawieniu z entreprizą z wolnej ręki. Swoje stanowisko podparła cytatem z książki Adolfa Suligowskiego o zarządzie miast w Królestwie Polskim, opublikowanej w 1907 roku. Odnosząc się do stanu rzeczy po 1866 roku gloryfikował on sytuację w sąsiednim zaborze pruskim i upatrywał źródeł zacofania Kongresówki w nadmiernie rozbudowanej i zhierarchizowanej biurokracji, która paraliżowała życie gospodarcze. Surowo ocenił procedury licytacyjne (*Przekłeta licytacja i kancelaryjna pisanina zabijają wszelki dobry pomysł i życiodajną działalność, tamując możliwość zaprowadzenia prawidłowej gospodarki*) ale równocześnie stwierdził deficyt dobrego (pruskiego?) porządku i prawości wśród osób piastujących urzędy miejskie i przedsiębiorców Królestwa Kongresowego, pomimo wprowadzonych zmian liberalizujących dotychczasowe procedury. Zwrócił zatem uwagę na odrębności kulturowe, wytworzone na

ziemiach polskich przez odmienne systemy polityczne i ustrojowo-prawne państw zaborczych.

Bibliografia, licząca 25 stron, jest obszerna i wyczerpująca. Obejmuje w następującej kolejności: archiwalia, materiały drukowane z epoki, akty normatywne, wykaz przepisów szczegółowych o licytacjach wydanych przez różne organy oraz opracowania. Słusznie rozpoczynają ją źródła, a wśród nich archiwalia, które jednak doktorantka umieściła pod zaskakującym nagłówkiem, składającym się z oficjalnych trzech nazw polskich archiwów. W nagłówku (pkt. 1) powinno się znaleźć hasło archiwalia albo archiwa, a poniżej należało umieścić wymienione archiwa, wraz z nazwami zespołów, jednostek i sygnatur. Przy tej sposobności zwracam uwagę na jedną z oficjalnych nazw wymienionych archiwów, pozbawioną nazwy siedziby, której nie pominięto w przypadku dwóch pozostałych archiwów. Chodzi o Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Wątpliwość budzi także umieszczenie wśród źródeł, bezpośrednio po archiwaliach ale przed aktami normatywnymi, materiałów drukowanych. Zostały tu zamieszczone oficjalne publikatory aktów prawnych wyższego i niższego rzędu, zbiory przepisów prawnych i instrukcje. Zabrakło natomiast miejsca na odrębną kategorię źródeł jaką jest orzecznictwo, na które doktorantka powołuje się we wstępie (s. 23). Uwagę zwraca bardzo obszerny (s. 288-303) wykaz przepisów szczegółowych, który został podzielony na następujące kategorie: o charakterze generalnym, o wydzierżawieniu majątku publicznego przez licytację, o licytacjach na dostawy, o licytacjach na roboty publiczne, o licytacjach na sprzedaż majątku publicznego. To bardzo pożądany zabieg, ułatwiający czytelnikowi orientację w gąszczu tych przepisów. Będzie też zapewne pomocny w badaniach tej problematyki w pozostałych powiatach. Na koniec drobna sugestia: czy nie lepiej „Bibliografię” zastępować „Wykazem wykorzystanych źródeł i literatury” a „Opracowania” hasłem „Literatura”?

Aneks, liczący 18 stron, składa się z siedmiu przykładów i dwóch załączników. Wśród przykładów znalazły się najistotniejsze dokumenty dotyczące poszczególnych etapów postępowania licytacyjnego, poczynając od decyzji władzy zwierzchniej polecającej przeprowadzenie licytacji, poprzez jej obwieszczenie, kontrakt zawarty między władzą administracyjną a wygrywającym licytację po decyzję władzy zwierzchniej zatwierdzający go. W załącznikach znalazł się drukowany formularz deklaracji opieczetowanej z 1833 roku oraz, co stanowi zaskoczenie, „Zarys czynności w toku procedury administracyjnej, zmierzającej do zawarcia kontraktu z wygrywającym licytację (postępowanie licytacyjne i po zakończeniu licytacji)”. We wszystkich przykładach i w załączniku nr 1 podano proveniencję tych dokumentów, natomiast w tym ostatnim zabrakło takiej informacji, co sugeruje, że

zwizualizowany w nim schemat etapów i czynności licytacyjnych jest dziełem doktorantki. Rodzi to jednak kolejną wątpliwość, czy aneks jest odpowiednim miejscem dla prezentacji jednego z badawczych efektów rozprawy. Wydaje się, że stosowniejszym jest zakończenie.

Ewidentnie brakuje na końcu pracy wykazu wykresów, tabel i ilustracji.

3. Forma

Formalny aspekt rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Pewne uwagi jednak są konieczne.

Rozprawa została wydrukowana, z niezrozumiałych powodów, w niejednolity sposób. Wydruk komputerowy od strony 1-266 jest bowiem jednostronny, natomiast od strony 267-327 dwustronny.

W spisie treści, a w rezultacie także w części narracyjnej rozprawy, zabrakło konsekwencji w odniesieniu do ostatniego punktu wstępu, poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów. We wstępie nosi on tytuł „Podsumowanie”, natomiast w rozdziale pierwszym „Podsumowanie rozdziału I”, w drugim „Podsumowanie podrozdziału II” i „Podsumowanie podrozdziału II”, w rozdziale trzecim, czwartym i piątym odpowiednio „Podsumowanie” z dodaniem odpowiedniego numeru (cyframi rzymskimi) rozdziału. Ciągłe podkreślanie przynależności podsumowania do określonego rozdziału nie jest potrzebne a jeśli uznać, że jest potrzebne to we wstępie ostatni punkt powinien brzmieć: podsumowanie wstępu.

Przypisy robią imponujące wrażenie ale równocześnie przytłaczają swoją szczegółowością. Świadczą niewątpliwie o bardzo dobrym przygotowaniu warsztatowym doktorantki do prowadzenia poważnych badań naukowych. Są w związku z tym znakomitą dokumentacją jej narracji i formułowanych wniosków.

Na pochwałę zasługują próby wizualizacji omawianej problematyki w formie sześciu wykresów: trzech „liniowych” (s. 40, 41, 326-327), kołowego (s. 128), kolumnowego (s. 144) i słupkowego (s. 145) oraz pięciu tabel (s. 96-101, 102-103, 150-157, 169-172, 185-187). Pojawiły się także wzory deklaracji (s. 69, 325). Przy tej sposobności zwracam uwagę, że wzór deklaracji zamieszczonej w części narracyjnej rozprawy (s. 69) jest identyczny z fotokopią „Formularza deklaracji opieczetowanej” zamieszczonej w załączniku nr 2 Aneksu. Szkoda tylko, że brakuje stosownego wykazu tych form, umieszczonego na końcu rozprawy, co ułatwiłoby ich szybkie znalezienie. Podkreślić jednak trzeba, że - za wyjątkiem wzoru deklaracji - wykresy i tabele są oryginalnym dziełem doktorantki. Mają one nie tylko walor ilustracyjny ale także merytoryczny, stanowiący podstawę formułowanych wniosków. W kwestii wizualizacji nie pozbawione sensu byłoby zamieszczenie mapy Królestwa Polskiego

uwzględniającej podział administracyjny albo przynajmniej guberni warszawskiej i powiatu piotrkowskiego.

Język narracji jest komunikatywny, nawet dla czytelnika nie zajmującego się profesjonalnie problematyką licytacji w ogóle a nieegzekucyjną administracyjną w szczególności, ponadto w Królestwie Polskim i w takich ramach czasowych. Doktorantka wykazuje się bardzo dobrym opanowaniem języka prawniczego tej epoki, precyzją i dociekliwością badawczą. Tylko momentami narracja wydaje się nazbyt lakoniczna. Nieco irytuje używany od czasu do czasu *pluralis maiestaticus*. Lepsza wydaje się forma bezosobowa.

Poważniejsze wątpliwości budzi natomiast sposób narracji, który w sporej części pracy polega na cytowaniu mniej lub bardziej obszernych fragmentów źródeł. Występują sekwencje stron, które nieomal w całości składają się z cytatów skapo przeplatanych narracją autorki, np. s. 113-120, 130-133, 159-169, 173-176, 188-196, 203-214, 218-223, 228-235, 238-240, 243-246, 248-254, 256-263. Cytaty są często smakowite ale ich zagęszczenie wydaje się nadmierne.

Potknięć stylistycznych jest niewiele. Z zauważonych dla przykładu podaję tytuł punktu 1 w rozdziale III (s. 113), który brzmi „Powody, z jakich przeprowadzano licytację” a zgrabniej byłoby „Powody przeprowadzania licytacji”.

Błędy adjustacyjne: spacje (zwłaszcza towarzyszące numerom przypisów), brak kropek po numerach rozdziałów i podrozdziałów w tytułach (np. s. 32), zamieszczenie podtytułu w ostatnim wierszu strony (s. 291).

4. Wartość merytoryczna

Recenzowana rozprawa ma niewątpliwe walory merytoryczne. Doktorantka trafnie sformułowała problem badawczy i należycie przygotowała się do jego rozwiązania przez zebranie bardzo dobrze wyselekcjonowanych źródeł o różnym charakterze, zwłaszcza archiwalnych oraz literatury przedmiotu, która na obecnym etapie badań jedynie szcątkowo opisuje problematykę nieegzekucyjnej licytacji administracyjnej na różnych szczeblach struktury terytorialnej Królestwa Polskiego. To co zgromadziła umiejętnie wykorzystała. Zebrała spory materiał normatywny i faktograficzny, dający całościowy obraz badanej instytucji na poziomie wybranej jednostki podziału terytorialnego, który umiejętnie poklasyfikowała i na tej podstawie stworzyła przejrzystą strukturę rozprawy. Nie ograniczyła się przy tym tylko do opisu wybranego pola badawczego ale podjęła też próby pogłębionych analiz i wyciągania samodzielnych wniosków. Szkoda, że owe wnioski i ustalenia uległy

rozproszeniu między podsumowania i zakończenie a w efekcie powtarzały się. O dojrzałości badawczej doktorantki świadczy fakt, że zdaje sobie sprawę z konieczności pogłębienia i poszerzenia badań wybranej instytucji o kolejne powiaty i wyższe szczeble administracji Królestwa Polskiego, które umożliwią całościową ocenę jej praktycznego funkcjonowania. Sądzę, że rozprawa może być wzorcową propozycją dla innych badaczy młodego pokolenia, pragnących zgłębiać problematykę szeroko rozumianej licytacji w zmieniającej się rzeczywistości.

5. Konkluzja

Lektura rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Kamińskiej, pomimo nasuwających się uwag i wątpliwości, skłania do bardzo pozytywnej oceny jej merytorycznych kompetencji i warsztatu pisarskiego. Rozprawa jest osiągnięciem w pełni samodzielnym o wyraźnych znamionach oryginalności, opartym w przeważającej części na materiale źródłowym, w szerokim zakresie archiwalnym. Można je zatem uznać za twórczy wkład w rozwój historii państwa i prawa, zwłaszcza polskiego. Wskazuje ponadto na ogólną prawniczą wiedzę teoretyczną doktorantki w tej dyscyplinie. W związku z tym stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 z 2003 r. poz. 595; tekst jednolity Dz.U. 2017 poz. 1789), który w tym zakresie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 roku Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. poz. 1669) znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Pauliny Kamińskiej do dalszych stadiów postępowania doktorskiego.

